

olszakumpel, trapiraci (feat. paris platynov)

trapiraci, trapiraci
JUŻ NA GŁĘBOKICH WODACH JA I Z ZAŁOGI KAMRACI
trapiraci, trapiraci
ZBRZYDŁA NAM JEBANA BIEDA, CHCEMY W KOŃCU SIĘ BOGACIĆ
trapiraci, trapiraci
LE CZ ZA ŻADNE SKARBY ŚWIATA ŻADEN Z NAS SIĘ NIE ZESZMACI
trapiraci, trapiraci
NO BO TU OPRÓCZ DUKATÓW LICZY SIĘ SZACUNEK BRACI

płyniemy po lepsze czasy
przez ocean naszych łez
z żelbetonowego portu
gdzie króluje grzech i stres
życie wskazuje nam trasy
po co mapy skoro jest ma załoga, z która nawet na pustyni znajdę brzeg

i tak aż po świata kres razem na tym samym statku
nie zmienimy bandery, tak jak wy dla krzty ny hajsu
nasze czaszki jak łańcuchy – od zawsze mamy na karku
dlatego chcemy więcej niż ozłocenie palców

nawet na świata krańcu tego szukać nie skończymy
nie potrzebujemy wiatru, sami mamy wkur* siły
żaden szkorbut nam nie straszny
bo wciąż liżemy cytryny
więc nam życzie wytrwałości, z resztą sobie poradzimy

wszystko zrobię dla drużyny
oddałbym nogę za brata
niejedne tu szukał spiny, potem nadział się na haka
znamy kodeks od dzieciaka, załoga 024
tutaj nie ma kapitana – wszyscy łapiemy za stery

jeb* palone krakeny
wystarczy że mamy geny
dzięki którym bardzo często
na ławce z rumem płyniemy
i jak prawdziwi korsarze też skończyć na dnie nie chcemy
a więc zawijamy żagle, kiedy słyszymy syreny

trapiraci, trapiraci
JUŻ NA GŁĘBOKICH WODACH JA I Z ZAŁOGI KAMRACI
trapiraci, trapiraci
ZBRZYDŁA NAM JEBANA BIEDA, CHCEMY W KOŃCU SIĘ BOGACIĆ
trapiraci, trapiraci
LE CZ ZA ŻADNE SKARBY ŚWIATA ŻADEN Z NAS SIĘ NIE ZESZMACI
trapiraci, trapiraci
NO BO TU OPRÓCZ DUKATÓW LICZY SIĘ SZACUNEK BRACI

wjeżdża tu Kapitan Rudy, ej
pakuje grudy w szalupy, ej
nie jestem głupi
zgarniam te łupy
miłości nie mogę kupić, ej ej
Kapitan Rudy, ej
Kapitan Rudy, ej
nudy na pudy
narobili w majty kupy, ej
ciupie w call of duty
welcome, welcome to de Chałupy
ona na kolanach nowe strupy
to oznacza że ma nowe buty
niezłe gównno bo latają muchy
DJ-e wysyłają loopy

dziwko robię rap, ale jestem głuchy, ej ej
jestem najlepszy przykładem na to
jak robić tutaj ruchy
mój stary co dzień rano mnie napierd* potem też do poduchy
mówi mi kru* gołąb, gołąb
wdupcałem okruchy
teraz kur* mów mi Bob Marley , bo puszczam buchy, ej
mam drewniany hak i drewnianą nogę
puszczam puszczam cały skład, na głęboką wodę
puszczam puszczam cały skład, puszczam cała moja załogę
puszczam puszczam cały skład - mój skład jest moim nałogiem